

EDMUND KIZIK
GDAŃSK

Z DZIAŁALNOŚCI KUPCÓW ORMIAŃSKICH W GDAŃSKU W XVII–XVIII WIEKU

W XVIII w. gdańska Rada Miejska ogłaszała wielokrotnie drukowane edykty wymierzone przeciwko nielegalnej działalności osób skupujących na terytorium miejskim surowy bursztyn¹. W obwieszczeniach z lat 1700, 1702, 1721, 1758, 1775–1776 wskazano wszelkich niepożądanych konkurentów, niemniej jako grupę etniczną wymieniono jedynie Ormian: „[...] weder Bürger oder Einwohner, noch Armenier, oder wer sonst seyn möchte”².

Dzięki niedawno opublikowanej edycji zapisków Martina Grunewega (1562–po 1615), gdańskiego luteranina, kupca, który przed konwersją na katolicyzm i wstąpieniem do zakonu dominikanów związał się blisko ze środowiskiem Ormian lwowskich³, możemy zapoznać się z kolejnym dowodem na to, że han-

¹ *Edikt des Rats von Danzig gegen den Ankauf von ungearbeitetem Bernstein des Wercks der Börnstein-Dreher zum Schaden, den 29 Novembris Anno 1700* oraz powtórne publikacje: 27 maja 1702 r., 12 października 1721 r., 8 kwietnia 1758 r., 24 marca 1775 r., 28 marca 1776 r. Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APGd.), 300, 93/55e, s. 28, 30, 196, 198; Biblioteka Gdańska PAN, Od. 5736, adl. 5; Od. 5711, adl. 98; Od. 5713, adl. 58. Faksymile ordynacji z 1700 r. zob. E. Kizik, *Varia do dziejów gdańskiego cechu bursztynników w Archiwum Państwowym w Gdańsku*, w: *Bursztynowa Komnata. Materiały z konferencji naukowej z 5 października 1966 r. w Pasłęku*, red. J. Włodarski, Gdańsk 1997, s. 54–66, tu: s. 62, il. 2.

² *Edikt des Rats von Danzig...*, 1700.

³ *Die Aufzeichnungen des Dominikaners Martin Gruneweg (1562–ca. 1618) über seine Familie in Danzig, seine Handelsreisen in Osteuropa und sein Klosterleben in Polen*, hg. von A. Bues, Bd. 1–4, Wiesbaden 2008 (Deutsches Historisches Institut Warschau. Quellen und Studien, Bd. 19, 1–19, 4); por. moje recenzje tej ważnej edycji, w: „Rocznik Gdański” 67–68, 2007–2008, s. 184–188, oraz w: „Acta Poloniae Historica” 101, 2010, s. 290–296. Znaczenie zapisek Grunewega dla badania diaspory ormiańskiej w Polsce wraz z przeglądem literatury zob. K. Stopka, *Die Armenier im Königreich Polen zur Zeit von Martin Gruneweg, w: Martin Gruneweg (1562–nach 1615). Ein europäischer Lebensweg / Martin Gruneweg (1562–after 1615). A European Way of Life*, ed. A. Bues, Wiesbaden 2009, s. 137–166 (tu: s. 158–166).

del zbliża do siebie ludzi i kultury w nader nieoczekiwanych okolicznościach. Kwestia związków handlowych pomiędzy Gdańskiem i Turcją oraz pośrednictwo kupców ormiańskich w tych ponadregionalnych kontaktach pozostaje słabo poznanym problemem badawczym. Poza niewielkim artykułem z 1918 r., nieledwie przyczynkiem autorstwa księdza Alfonsa Mańkowskiego⁴, który zasygnalizował zagadnienie, nie rozpoznano bliżej źródeł pozwalających je lepiej udokumentować. Badania Jana M. Małeckiego nad handlem miast polskich z Gdańskiem pozwoliły na uchwycenie wielu ormiańskich kontrahentów gdańskiego kupca w pierwszej połowie XVII w.⁵ Tylko w księdze handlowej jednego zamożnego gdańskiego kupca Hansa Kerschbergka z lat 1626–1647⁶ odnotowano wzajemne związki z kilkunastoma Ormianami⁷. Kwerenda archiwalna przeprowadzona w Archiwum Państwowym w Gdańsku przy okazji studiów nad inwentarzami pośmiertnymi oraz postępowaniem spadkowym w miastach pruskich w wiekach XVII i XVIII⁸, pozwoliły na zebranie dodatkowych materiałów, rozszerzających nieco pole obserwacji badawczej. I chociaż noszą one nieco przypadkowy charakter, wydaje się, że uprawniają do sformułowania ostrożnych wniosków ogólniejszych, a przynajmniej wskazują potencjalne kierunki dalszych studiów. Korzystam z okazji podzielenia się tą wiedzą w nadziei, że pozwoli to innym historykom nieco ściślej połączyć ślady Ormian w Gdańsku z ich środowiskami

⁴ A. Mańkowski, *Kupcy ormjańscy w Gdańsku*, „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu”, 4, 1917–1918, 8, s. 181–185.

⁵ J.M. Małecki, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII wieku*, Wrocław 1968.

⁶ APGd. 300, R/F, 19a, 19b. Niestety, księgi kasowe kupców gdańskich zachowały się jedynie szczątkowo.

⁷ Byli to (nazwiska w porządku alfabetycznym podaję w transkrypcji Małeckiego wraz z datą i wysokością odnotowanych obrotów handlowych): Sahak Agupczowicz (lata 1631, 1635 1636 — 13285 zł), Lazar Augustynowicz (lata 1630, 1635 — 2473 zł), Krzysztof Bogdanowicz (1644 r. — 6489 zł), Grzegorz Derlukaszowicz (1637 r. — 11242 zł), Warterys Gregorowicz (lata 1637–1646 — 48779 zł), Krzysztof Hadziczek (1639 r. — 7182 zł), Grzegorz Hołubowicz (lata 1635, 1641, 1646 — 14477 zł), Szymon Hołubowicz (1634 r. — 2223 zł), Jerzy Iwaszkowicz (lata 1631, 1636 — 8732 zł), Krzysztof Iwaszkowicz (1636 r. — 7126 zł), Tomasz Jakubowicz (1634 r. — 864 zł), Warterys Kirkorowicz (1635 r. — 1862 zł), Masarak Krzysztofowicz (1641 r. — 14833 zł), Bazyli Leonowicz (1627 r. — 3352 zł), Paweł Mikołajowicz (lata 1637–1647 — 35100 zł), Zachariasz Mikołajewicz (lata 1637–1647 — 35475 zł), Mikołaj Steczkowicz (1629 r. — 1040 zł), Mikołaj Torosowicz (1626 r. — 1872 zł), Jakub Wartanowicz (lata 1644–1646 — 12930 zł), Krzysztof Wartanowicz (lata 1638–1643 — 47247 zł), Jan Szymonowicz Warterysowicz (lata 1628–1645 — 155594 zł), Murat Żminowicz (1634 r. — 4322 zł) oraz Jan Bernatowicz i Gabriel Bernatowicz (1595, 1599, 1600, 1603, 1604 r. — 8500 zł), „Wirmienin” Iwaszkowicz (1602 r.), Mikołaj? Morawiński (1548 r.), Grzegorz Muratowicz i Awedek Polibowski (1629 r. — kilkanaście tysięcy zł), Skionder Naradzianowicz (ok. 1630 r.), Stefan Nesterowicz (lata 1639, 1640, 1643 — 52843 zł), Jakub Pieronowicz (1645 r. — 24570 zł), Marek Szyrokowicz (1625 r. — 1012 zł), Toroszewicz (pocz. XVII w.). J.M. Małecki, *Związki handlowe...*, s. 169 (tab. 28) oraz s. 113–114, 119, 168.

⁸ E. Kizik, *Bilans na koniec życia. Gdańskie inwentarze pośmiertne w drugiej połowie XVII i w XVIII wieku* (w druku).

rodzinnymi, np. lwowskimi, jazłowieckimi lub ulokowanymi w miastach imperium osmańskiego.

Poza aktami normatywnymi (wspomniane drukowane edykty) oraz recesami gdańskich ordynków, pozwalających na prześledzenie dyskusji ustawodawców poprzedzającej ich publikację, ślady ormiańskiej aktywności handlowej w Gdańsku napotykamy przede wszystkim w źródłach sądowych (sądy gospodarcze) oraz w dokumentacji powstałej w związku z prowadzeniem postępowania spadkowego. Zanim scharakteryzuję te materiały, przedstawię choćby w najogólniejszym zarysie prawne możliwości działania w Gdańsku kupców niedopuszczanych do prawa miejskiego, a do takich zaliczali się Ormianie.

Przywileje, którymi obdarzył Gdańsk król Kazimierz Jagiellończyk, przyznawały obywatelom miasta wyłączone prawo pośrednictwa pomiędzy kupcami polskimi oraz szlachtą a kontrahentami zagranicznymi. Prawo to było wpisane do wilkierzy miejskich (1597⁹, 1761¹⁰) i stanowiło jeden z fundamentów uprzywilejowanej pozycji mieszczaństwa gdańskiego w stosunkach z Rzeczpospolitą. Marża handlowa stanowiła podstawową formę zarabkowania gdańskich domów kupieckich, dlatego też wszelkie próby omijania lub łamania monopolu były surowo karane. Wykryte odstępstwa od omijania przymusowego pośrednictwa skutkowały procesami prowadzonymi m.in. na wokandzie Sądu Wetowego (Urząd Wetowy), który miał kompetencję również w zakresie sądenia wykroczeń lub przestępstw natury gospodarczej lub handlowej¹¹.

Prawo do uzyskania obywatelstwa Gdańska w okresie nowożytnym mieli przede wszystkim luteranie, którzy należeli w mieście i na jego terytorium wiejskim do wyznania uprzywilejowanego, kierowanego bezpośrednio przez Radę Miejską. Kalwini, silni szczególnie na przełomie XVI i XVII stulecia w kręgach patrycjuszowskich, wśród imigrantów holenderskich i szkockich oraz profesury Gimnazjum Akademickiego, utracili w późniejszych dekadach swoją pozycję na mocy edyktu króla Zygmunta III z lat 1612 i 1616. Do wyznań ustawowo uprzywilejowanych należeli wprawdzie również i katolicy, ale faktycznie można mówić o znaczącym upośledzeniu tej grupy. Poza Kościołem anglikańskim przedstawiciele innych wyznań protestanckich, na przykład dość liczni w Gdań-

⁹ *Der Stadt Dantzick Willkühren...*, 1597; APGd. 300, R/X, 9. Zob. P. Simson, *Geschichte der Danziger Willkühr*, Danzig 1904, s. 110–128.

¹⁰ *Neu-revidirte Willkühr der Stadt Danzig aus Schluß Sämtlicher Ordnungen publicirt Anno 1761 und mit beygefüigten Zusätzen und Erläuterungen nebst einem Register zum zweytenmahl abgedruckt Anno 1783*, Danzig [1783].

¹¹ Na temat tej instytucji zob. T. Węsierska-Biernatowa, *Gdański Urząd Wetowy*, „Archeion” 34, 1961, s. 115–122; T. Maciejewski, *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, Wrocław 1984, s. 66 i n., idem, *Ostatnia reforma Sądu Wetowego Gdańska z 1761 r.*, w: *Miscellanea Iuridico-Historica Gedanensia. Księga pamiątkowa z okazji 35-lecia pracy naukowej prof. Edwina Rozenkranza*, Koszalin 1987, s. 289–311; E. Kizik, *Żydzi przed gdańskim Sądem Wetowym w połowie XVIII wieku*, w: *Z przeszłości Żydów polskich. Polityka — gospodarka — kultura — społeczeństwo*, red. J. Wijaczka, G. Miernik, Kraków 2005, s. 49–64; idem, *Jews before the Danzig Court in the mid-eighteenth century*, „Acta Poloniae Historica” 97, 2008, s. 147–165.

sku i okolicach anabaptystyczni mennonici, do prawa miejskiego nie byli przyjmowani, korzystali jednak z możliwości zamieszkiwania w mieście¹². Z takiego prawa pobytu, bez możliwości nabywania nieruchomości na terenie jurysdykcji miasta, mogli również korzystać Ormianie. Ale już Żydzi — inna grupa aktywnych w skali ponadregionalnej pośredników handlowych — mogli przebywać w Gdańsku jedynie krótko, na podstawie glejtów imiennych wystawianych na ściśle określony czas¹³, ewentualnie zamieszkiwali na przedmieściach Gdańska, które stanowiły jurydyki należące do Kościoła katolickiego.

Sezonową zapewne obecność ormiańskich kupców w Gdańsku wiązać zapewne należy z próbami poszukiwania stałych kontaktów handlowych pomiędzy perskim rynkiem handlu jedwabiem i dywanami a miastami nadbałtyckimi, Gdańskiem, Królewcem i Rygą, przez które próbowano tranzytu dóbr orientalnych na rynki północno- i zachodnioeuropejskie (kraje skandynawskie, region hanzeatycki, Niderlandy). Nie można wykluczyć uczestnictwa ormiańskich kupców w operacjach finansowych, czyli w spekulacjach na dość znacznych międzyregionalnych różnicach w cenach złota i srebra. Srebro było droższe w Gdańsku i Europie Zachodniej niż na obszarach Europy Południowo-Wschodniej oraz w innych częściach imperium osmańskiego. Z kolei kupcy ormiańscy importowali z nadbałtyckich miast pruskich duże ilości wyrobów bursztynowych, z reguły prostych sznurów modlitewnych z paciorkami (*misbah*, *tesbih*), na które utrzymywał się duży popyt w środowiskach muzułmańskich. Było to szczególnie istotne w sytuacji osłabienia w skutek reformacji zbytu na bursztynowe różańce w środowiskach północnoeuropejskiego mieszczaństwa.

I tu przechodzimy do analizy struktury towarowej wymiany, w której uczestniczyli Ormianie. We wspomnianych już edyktach mowa była o bursztynie i ormiańskim udziale w handlu tą szczególną nadbałtycką skamieliną. Znajduje to wielokrotne potwierdzenia źródłowe. Np. w 1645 r. do Rady Miejskiej Gdańska wpłynął list ze skargą niejakiego Meletiusa Humiulusa¹⁴, zamieszkującego w Konstantynopolu arcybiskupa Efezu (?), na Ormianina Jacoba Christophorusa (Krzysztofowicz?)¹⁵. Tenże, według opinii nadawcy, miał go wielce obrazić. W wyjaśnieniu sprawy czytamy, że Humiulus dał Christophorusowi dwa konie,

¹² H. Penners-Ellwart, *Die Danziger Bürgerschaft nach Herkunft und Beruf 1536–1709*, Marburg/Lahn 1954; R. Walther, *Die Danziger Bürgerschaft im 18. Jahrhundert nach Herkunft und Beruf*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins”, 73, 1937, s. 63–170; E. Kizik, *Mennonici w Gdańsku, Elblągu i na Żuławach Wiślanych w drugiej połowie XVII i w XVIII w.*, Gdańsk 1994, s. 79–84.

¹³ E. Kizik, *Mieszczaństwo gdańskie wobec Żydów w XVII–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Żydów”, 3, 2003, s. 416–434. Nielegalny pobyt Żydów na terenie Gdańska był bezwzględnie zakazany, a schwytane osoby każdorazowo relegowane; również osoby udzielające im gościny były karane.

¹⁴ Wszelkie nazwiska, w tym także ormiańskie, podaję wg gdańskich zapisów źródłowych.

¹⁵ APGd. 300, 53/1066, s. 289.

które wraz z wozem wycenione zostały na kwotę 100 talarów¹⁶, do tego dołożył jeszcze 63 talary. W zamian ów Ormianin miał mu przesłać bursztyn o tej wartości¹⁷. Jednak zaoferowany towar nie tylko okazał się niższej wartości, ale również i lichej jakości¹⁸. W liście, który przełożono na urzędową niemczyznę, kupcowi ormiańskiemu przedstawiono zarzuty w formie dość niezwykle brzmiącej w zwykłej korespondencji handlowej regionu hanzeatyckiego. Czytamy tam, że Christophorus jest bezbożny i fałszywy, „oszukuje dobrych ludzi niczym złodziei” („du Gottloß- undt falsch bist und betrugest gute Leute, alß ein Dieb“)¹⁹. Finału całej sprawy nie udało mi się ustalić. Z kolei w 1759 r. toczyła się sprawa oskarżenia o nielegalne skupywanie bursztynu, wytoczona przed sądem wetowym przeciwko Janowi Sawoszowiczowi. Zakwestionowano legalność nabycia przez niego towaru wartości 600 florenów²⁰.

Bursztyn nie był jedynym przedmiotem handlu ormiańskiego. W protokołach odnajdujemy sprawę bliżej nieznanego Wanisa Arekiela (Owanis Arekel?), który w towarzystwie Augustyna Zachaioszowicza (Zachariaszowicz?) przybył do Gdańska statkiem z Amsterdamu, wwożąc do miasta towary wartości 4000 florenów²¹. Arekiel legitymował się zarówno polskim przywilejem królewskim na handel katunem, bagażą oraz podobnego rodzaju „indyjskimi” wyrobami („und dergleichen indianischen Wahren”), jak i pewnymi dokumentami tureckimi²². Sąd Wetowy stwierdził, że posiadane przezeń dokumenty i przywileje stoją w sprzeczności z podstawowymi prawami Gdańska, i ukarał Ormianina grzywną w wysokości 10 talarów. Skarga złożona 13 sierpnia 1682 r. na Ormianina Łukasza Lazerowicza, mieszczanina i obywatela jazłowieckiego, pozwala poznać bliżej asortyment, którym handlowała ta grupa kupców. Łazarowiczowi, określone w dokumencie jako „obcy i Ormianin” („frembder und Armenier”), zarzucono wwiezienie na teren Gdańska niezadeklarowanych towarów. W tym konkretnym przypadku był to safian oraz „mussulbassa”²³, rodzaj katunu („eine

¹⁶ W Gdańsku w 1645 r. koń kosztował średnio ok. 100 florenów, czyli ok. 33 talarów (J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, Lwów 1937, s. 106, tab. 65. Cena koni wraz z wozem przekazanych Ormianinowi (100 talarów = 300 florenów) należała do najwyższych notowanych w mieście.

¹⁷ „Demselben habe ich zwey Roßen mit dem Wagen, welche 100 Thl. taxiret worden, darzu noch 63 Thl. gegeben mit der Bedienung er sol mir hergegen Börmstein gegeben, deßen Taxa so hoch komme alß die obgemeldte Summa ist“, APGd. 300, 53/1066, s. 277.

¹⁸ APGd. 300, 53/1066, s. 277.

¹⁹ APGd. 300, 53/1066, s. 279.

²⁰ APGd. 300, 58/26, s. 273r–273r. Inne wzmianki poświadczające obecność Ormian w Gdańsku dotyczą Johanna Danielewicza, „Armenianischer Kaufmann”, wzmiankowanego wraz z N. Jacubowiczem i Leonardim Kirinkiewiczem, APGd., 300, 43/172, k. 308r (1773 r.), informacja pana Jerzego M. Michalaka, któremu za pomoc serdecznie dziękuję.

²¹ APGd. 300, 58/8, s. 292–294; zob. s. 305–308.

²² APGd. 300, 58/8, s. 292–294.

²³ Musulbas (maszelbas, musuł), wytwarzana w Turcji tkanina bawełniana używana m.in. na podszewki, I. Turnau, *Słownik ubiorów. Tkaniny, wyroby pozatkackie, skóry, broń i klejnoty oraz barwy znane w Polsce od średniowiecza do początku XIX w.*, Warszawa 1999, s. 119.

Art von Cathun”), czyli drukowanej, orientalnej tkaniny bawełnianej. Towar został wyceniony na 5000 florenów²⁴. Handlem kobiercami i tkaninami orientalnymi parali się Ormianie, o których mowa w źródłach analizowanych przez Jana Małeckiego²⁵.

Gdańsk nie był jedynym celem handlu ormiańskiego. Dnia 15 października 1622 r. w Urzędzie Prezydującego Burmistrza stawił się pochodzący z Persji Georg Salvator, „ein Armenier auß Persien”. Z jego zeznania wynikało, że na statku szypra bremeńskiego Corta Warnke przewoził sól lizbońską²⁶. Warto wspomnieć, że import soli z krajów półwyspu iberyjskiego do początku XVII w. przynosił bardzo wysokie zyski. Jednak jego opłacalność w następnych dekadach w znacznym stopniu spadła²⁷. Próba włączania się Ormian w dalekosiężny handel morski wymaga dodatkowych studiów archiwalnych, które pozwoliłyby odpowiedzieć na pytanie, czy z tą właśnie grupą kupców należy łączyć spichlerze przy ul. Brandgasse (bez nazwy polskiej), noszące na mapie z 1688 r. nazwę „Arminia”, i przy ul. Kiebitzgasse (bez nazwy polskiej), który wg spisu z 1710 r. określony został jako „Armenia”²⁸.

Ormianie, przebywający w Gdańsku, w mieście tym również umierali i tam też byli grzebani. Po nieboszczykach pozostawał zarówno dobytek osobisty, jak i towar, który był urzędowo zabezpieczany, a następnie — po przeprowadzeniu postępowania spadkowego — wydawany osobom potrafiącym udowodnić przed władzami gdańskimi swoje prawo do spadkobrania. Bez względu na pochodzenie zmarłego proces spadkowy prowadzono w oparciu o obowiązujące w miastach pruskich prawo chełmińskie (*ius culmense*, *Kulmer Recht*)²⁹, wg którego małżonków obowiązywała wspólnota majątkowa. I na przykład, gdy zmarły przebywał w Gdańsku wraz z małżonką, to po śmierci współmałżonka dokonywano zinventaryzowania całego majątku, a następnie po oszacowaniu jego wartości dzielono po połowie. Jedną połowę zatrzymywał w całości pozostały przy życiu małżonek, drugą część majątku dzielono równo pomiędzy pozostałych dziedziców.

²⁴ APGd. 300, 58/7, s. 829, 843, 858.

²⁵ J.M. Małecki, *Związki handlowe...*, s. 165, 168.

²⁶ APGd. 300, 1/62, k. 197r.

²⁷ Zob. M. Bogucka, *Sól w handlu bałtyckim w pierwszej połowie XVII w.*, „Zapiski Historyczne”, 36, 1971, s. 101 i n.; por. eadem, *Z problematyki zysków kupieckich w wymianie bałtyckiej. Handel Gdańsk — Europa Zachodnia 1550–1650*, „Rocznik Gdański”, 40, 1980, s. 135–146. Handel iberyjski na przełomie XVI i XVII w. przynosił zyski dochodzące niejednokrotnie nawet do 200% wyłożonego kapitału; zob. eadem, *Handel Gdańska z Półwyspem Iberyjskim w pierwszej połowie XVII w.*, „Przegląd Historyczny”, 60, 1969, s. 1–23.

²⁸ Wg rękopisu F. Volkholtza, *Die Speicherinsel von Danzig*, Bd. 1, APGd. 300, R/Bb, 54, s. 69. Za wskazanie tego źródła dziękuję dr. Marcinowi Grulkowskiemu z gdańskiej pracowni Instytutu Historii PAN.

²⁹ Tekst prawa opublikował i skomentował profesor Gimnazjum Akademickiego w Gdańsku M.Ch. Hanow: *Ius culmense ex ultima revisione*, Danzig 1767 (wyd. 2); faksymile wydania dostępne online w: <http://www.ub.uni-bielefeld.de/diglib/rara/>.

Od dziedziców spoza Rzeczypospolitej pobierano jeszcze podatek wywozowy³⁰. Gdańska kamlaria księgowała pieniądze przekazywane przez Urząd Kaduków pod tytułem „Außgeführte Erbfälle” lub „Abzugs Geld”³¹. W razie nieobecności spadkobierców w ich imieniu obowiązkową część (co najmniej 1/4 z tzw. połowy chełmińskiej) zabezpieczało miasto aż do czasu zjawienia się uprawnionej osoby. Do połowy XVII w. spadki, co do których nie było pewności, czy nie są spadkami bezdziedzicznymi, rozpatrywał Urząd Burgrabiego reprezentujący w Gdańsku interesy królów polskich. Kaduki mieszczańskie przypadały królowi, jednak Rada Miejska z tytułu długów królewskich dzierżawiła to prawo, a następnie w połowie XVII w. ostatecznie odkupiła je od władców polskich³². Urzędowemu zainteresowaniu majątkami zmarłych zawdzięczamy zachowanie w gdańskim Archiwum Państwowym wzmianki o kupcach ormiańskich³³. Udało się natrafić na źródła dokumentujące siedem postępowań spadkowych (pochodzenie etniczne ostatniego z wymienionych kupców jest niepewne). Dotyczą one:

1. Aleksandra Mirazanowicza, pochodzącego z Isfahanu w Persji, i jego żony Euphrosiny (1630 r.)³⁴;
2. Christopha Nicolayowicza (1651)³⁵;
3. Dorusa Miserowicza (1659 r.)³⁶;
4. Minasa Syronowicza (1684)³⁷;
5. Izaaka Sefaronowicza (1750)³⁸;
6. Christopha Zafarowicza (1754)³⁹;
7. Teodora Alexego Bochdatlego (Bochdatly, Boldatly) (1783) z Adrianopola⁴⁰.

³⁰ W zachowanych w APGd. stosunkowo kompletnych dla XVII i XVIII w. księgach kasowych (akta kamlarii 300, 12) wywóz opodatkowanych spadków wywożonych poza Gdańsk oraz tereny Rzeczypospolitej był rejestrowany imiennie, co może być przydatne w poszukiwaniu spadków wywożonych przez poddanych tureckich.

³¹ Budżet miasta z tego tytułu zarabiał do kilku tysięcy florenów rocznie, na przykład w 1699 r. Kwoty z tytułu spadków wywiezionych i kaduków od 1593 r. zob. w: M. Foltz, *Geschichte des Danziger Stadthaushaltes*, s. 524–525.

³² Gdańsk odkupił w 1660 r. od króla Jana Kazimierza prawo do przejmowania kaduków. Na temat targów o prawo do spadków bezdziedzicznych zob. E. Kizik, *Prawo kaduka w Gdańsku w XVI–XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, 2004, 1, s. 5–14; M. Bär, *Das Kadukrecht der Stadt Danzig*, „Zeitschrift des Westpreußischen Geschichtsvereins”, 51, 1909, s. 22–52.

³³ A. Mańkowski (*Kupcy ormjańscy...*, s. 183) w swoim artykule wskazuje również na sprawy spadkowe prowadzone po nieznanym z imienia Toroszewiczu ze Lwowa (1615) oraz Skioderze Neradzianowiczu z Zamościa (1631). W tej ostatniej sprawie mamy do czynienia z kadukiem.

³⁴ APGd. 300, 5/230, s. 6–12.

³⁵ APGd. 300, 1/77, s. 207.

³⁶ APGd. 300, 1/77, s. 601–603.

³⁷ APGd. 300, 3/120, s. 1225–1244 (poszyt dołączony do księgi głównej Urzędu Burgrabiego).

³⁸ APGd. 300, 4/25, k. 95r–97r.

³⁹ APGd. 300, 1/148, s. 233–234.

⁴⁰ APGd. 300, 1/164, s. 861–862; 889–893.

Skrupulatność urzędników była różna, jednak nawet i taki dość przypadkowy zespół pozwala na wysnucie pewnych wniosków. Uzyskujemy nie tylko informacje dotyczące majątku prywatnego zmarłego (ubioru, rzeczy osobistych), ale przede wszystkim asortymentu towarów, którymi handlował. Nie bez znaczenia są również wzmianki na temat jego rodziny (krewni, spadkobiercy), tudzież miejscowego, gdańskiego środowiska ormiańskiego (świadkowie w procesie, tłumacze dokumentów). Dzięki rejestrowanym w inwentarzach pośmiertnych papierom dłużnym oraz obligacjom rozszerza się również krąg kontrahentów handlowych zmarłego Ormianina.

Prawdopodobnie ofiarami grasującej w Gdańsku zarazy dżumy⁴¹ byli pochodzący z perskiego Isfahanu Aleksander Mirazanowicz („der Geburt aus Persien”) oraz jego żona Euphrosina. Małżeństwo było bezdzietne. Z akt sprawy z 2 stycznia 1630 r. wiadomo, że zmarli zamieszkiwali w domu Martena Foßa przy ul. Garncarskiej⁴². Przy spisывaniu inwentarza asystowali: matka zmarłego imieniem Anna oraz Aleksander Curolowicz (Kurołowicz), inny przebywający w mieście Ormianin. Zeznali, że zmarli posiadali w swoim ojczystym Isfahanie dom wraz z gospodarstwem. Wśród spisane go mienia urzędnicy wymienili m.in. pozłacany pas srebrny, niewielki złoty krucyfiks z trzema perłami o wartości 150 florenów oraz konia stojącego w stajni miejskiej. W papierach znaleziono zobowiązania dłużników, które wliczono do masy spadkowej („Schulden, so ins gutt gehörig”). Kwity dłużne podpisali dwaj Ormianie: Gabriel Piotrowicz (na 3000 florenów) oraz niejaki Koschy (Koßa) na 4000 florenów. Warto przypomnieć, że owe 7000 florenów stanowiło sumę niebagatelną, wystarczającą na nabycie porządnej kamienicy przy najlepszych ulicach ówczesnego Gdańska, zaś wg cen z 1631 r. stanowiło to równowartość 37 łasztów żyta, czyli ładunku średniej wielkości szkuty wiślanej⁴³. Zimowa pora roku (po zamknięciu sezonu żeglugowego) oraz obecność członków rodziny pozwala założyć, że mamy tu do czynienia z zamieszkałym w Gdańsku na dłuższy czas kupcem ormiańskim, a nie z jego sezonową wizytą, gdyż takie z reguły przepadały na okres sierpniowego Jarmarku Dominikańskiego.

Dnia 8 czerwca 1651 r. w mieszkaniu Hansa Wasche przy Bramie Szerokiej zmarł Christoph Nicolayowicz⁴⁴. Gotówki znaleziono przy nim niewiele, bo raptem 14 ½ talara i 7 groszy. Wśród rzeczy nieboszczyka, poza tkaninami, była bursztynowa monstrancja, wprawdzie połamana, lecz warto ją wspomnieć, albowiem jest to jedyna znana mi wzmianka inwentarzowa o bursztynowych paramentach liturgicznych. W osobnej szkatule znaleziono różne cięte kamienie

⁴¹ W 1629 r. zmarło w Gdańsku 4285, zaś w 1630 – 5039 osób; przeciętna roczna zgonów w ówczesnym Gdańsku utrzymywała się w granicach 2000, J. Baszanowski, *Przemiany demograficzne w Gdańsku w latach 1601–1846 w świetle tabel ruchu naturalnego*, Gdańsk 1995, s. 348 (aneks).

⁴² APGd. 300, 5/230, s. 6–12 (paginacja w odwrotnej kolejności).

⁴³ J. Pelc, *Ceny w Gdańsku w XVI i XVII wieku*, Lwów 1937, tab. 16, s. 49.

⁴⁴ APGd. 300, 1/77, s. 174–176 (akta z 22 czerwca).

szlachetne, zaś w czerwonej aksamitnej sakiewce („in einem rothen sammeten Beutel”) kawałki bursztynu. Zmarły handlował również tekstyliami z mieszanek bawełniano-jedwabnych oraz angielskim cycem (m.in. „6 vierkante Baumowollen Tücher mit Seidenstreifen, 24 ellen rothe Englische Zitzes”). Zapewne nie powodziło mu się najlepiej, albowiem bursztynową szkatułkę oraz „1 Brettspiel” (szachy? warcaby? trik-trak?) musiał zastawić u bliżej nieznanego Martina Ackermanna. Pretensje do majątku po zmarłym na sumę 97 florenów i 22 groszy zgłosił Anthoni Paulßen, który na dowód okazał oblig z jego podpisem. Również pieczęcią Paulßena opieczętowano dwie spisane po ormiańsku księgi kupieckie („zwey geschriebene Bücher in Armenische Sprache, so mit des Anthony Paulßen Pitscher versigelt”). I tu pojawia się inny miejscowy Ormianin, Guderik Milonowicz, który zaprzysiągł prawdziwość podpisu nieboszczyka (19 grudnia 1651 r.)⁴⁵. Zimowa pora roku ponownie sugeruje dłuższy pobyt tego ostatniego w Gdańsku. A rzeczony Paulßen zeznawał również w sprawie innych kwitów dłużnych znalezionych w papierach po zmarłych wystawionych na nazwiska Jana Gregorowicza (z 1648 r.), Zachariasa Waszelowicza (z 1644 r. na 18 florenów) oraz Ephasa Christopherowicza (Krzysztofowicza?) z 1643 r. na 460 florenów.

W 1659 r. przed karnawalem w Gdańsku w domu Lorentza Bahra zmarł Dorus Miserowicz. Sprawa sukcesji majątku doprowadziła do sporu⁴⁶, w którym *instigator caducorum*, urzędnik reprezentujący interesy spadkobierców, oraz fiskus miejski wystąpili przeciwko miejscowemu Ormianinowi, Arakielowi Chadzikowiczowi, z żądaniem wydania mienia po zmarłym. Zaprotokełowano zeznania kolejnych Ormian np. Suckiasa Darmanowicza, który opowiedział, że zmarły miał u siebie na składzie 75 dywanów (sztuka po 7 talarów). Złożone na przechowanie u Chadzikowicza rzeczy po Miserowiczu zostały zinwentaryzowane: rzeczonych dywanów jednak nie było, ale wykazano np. 8 tuzinów skórzanych rękawów, 8 noży z rękojeściami wykładanymi bursztynem, parę białych wełnianych pończoch, 30 katunowych halszteków z jedwabnymi paskami („mit seidenen Streiffen”)⁴⁷.

Z kolei w sprawę o przejęcie gdańskiego majątku Minasa Syronowicza⁴⁸ z Jazłowca zaangażował się nawet dwór króla Jana III Sobieskiego, który liczył na wyegzekwowanie spadku prawem kaduka. Okoliczności tej dość dobrze udokumentowanej sprawy warte byłyby bliższego opracowania, tutaj wspomnę tylko, że według umowy z 1660 r. król zachował prawo do przejęcia bezdziedzicznych spadków wycenionych powyżej 100000 florenów⁴⁹ lub dóbr osób skazanych na banicję. Pisma królewskie z żądaniem wydania dobra zmarłego były datowa-

⁴⁵ APGd. 300, 1/77, s. 207–208.

⁴⁶ APGd. 300, 1/77, s. 601–603 (akta z 23–25 maja 1659 r.).

⁴⁷ APGd. 300, 1/77, s. 603 (akta z 28 maja).

⁴⁸ Zapewne tożsamy z kupcem jazłowieckim, protoplastą rodu Minasowiczów, zob. S. Barącz, *Żywoty sławnych Ormian w Polsce*, Lwów 1856, s. 202.

⁴⁹ Por. E. Kizik, *Prawo kaduka...*

ne na 27 stycznia 1683 oraz 29 maja 1684 r. Jednak po dokonaniu urzędowego otaksowania klejnotów, sreber i innych dóbr („welches Silberwerck durch einen erfahrenen Goldschmied u. Bürger dieser Stadt gewogen und taxiret worden”)⁵⁰ okazało się, że znajdujący się w mieście majątek Syronowicza, warty był 80941 florenów i 20 groszy⁵¹. Czyli roszczenia dworu okazały się bezpodstawne i to miasto czasowo zabezpieczyło majątek. Nawet gdy odnajdowali się spadkobiercy, to miasto i tak zyskiwało sporo na różnych opłatach urzędowych, kosztach przechowywania oraz podatkach od wywożonego spadku. Po majątek po Minasie Syronowiczu zgłosili się przybyli do Gdańska: Nicolaus Milkiewicz, Gregorius Chodikiewicz oraz Elias Sefarowicz.

W ślad za księdzem Alfonsem Mańkowskim sięgnąłem do akt związanych ze sprawą zamordowanego w Gdańsku w grudniu 1748 r. Jakuba Sefaronowicza⁵². Mańkowski wspomniał, że miasto zabezpieczyło rzeczy po nieboszczyku. Istotnie, w protokołach sprawy zachowała się bardzo interesująca informacja: *Konnotacya rzeczy po zabitym Jakubie Sefaronowiczu, dotąd u Sądu Staromiejskiego [w Gdańsku] in custodia będących*. W dobytku zamordowanego kupca wg tego dokumentu odnajdujemy m.in. „pieczęć ormiańską karniolową, srebrem oprawioną, pierścień złoty z kamieniem po turecku *selian* nazywanym [...], kawałek srebra do szabli należący, książkę z oprawą skórzaną z papierami po ormiańsku pisanymi”, „skrzyneczkę drewnianą z ważkami do ważenia czerwonych złotych”, jak również gotówkę na łączną sumę 255 złotych 2 groszy i 1 szeląg w dobrej monecie⁵³. Zabójcą Sefaronowicza okazał się schwytyany w Berlinie, a następnie wydany Gdańskowi w styczniu 1749 r. niejaki Bogdan Michałowicz [Michałowicz], sługa zamordowanego. Zachowały się nawet rachunki poświadczające koszty aresztowania zabójcy⁵⁴. Jednak poza chęcią wzbogacenia się powody tego zabójstwa sprzed ponad 250 laty pozostają nieznane, albowiem dokumentujące tę sprawę materiały gdańskiej ławy zaginęły. Nie udało się również odnaleźć w księgach kamlarii zapisu o wydatkach na kata (zakładam, że zabójcę stracono). Majątek Seferonowicza po przedłożeniu odpowiednich dokumentów poświadczających jego prawa podjął jego młodszy brat Izaak („Armenus [...] Mercator Civitatis Erzerumensis”)⁵⁵, który należał do rodziny kupieckiej od lat utrzymującej kontakty z Gdańskiem.

Może spokrewniony z nimi był Christoph Zefarowicz (Sewerowicz) zamieszkały w kamienicy należącej do zakonu kartuzów (Dwór Kartuzów), dzierża-

⁵⁰ APGd. 300, 3/120, s. 1233. (akta z 16 stycznia 1684 r.). Zob. spis APGd. 300, 3/199, s. 1224–1244 (6 styczeń 1684 r.).

⁵¹ APGd. 300, 3/120, s. 1233 (akta z 16 czerwca 1684 r.).

⁵² APGd. 300, 41/25, k. 95r–97r; A. Mańkowski, *Kupcy ormiańscy...*, s. 184–185.

⁵³ APGd. 300, 41/25, k. 96v–96r.

⁵⁴ APGd. 300, R/Mm, 20a, s. 38: „die aufgegangene Unkosten bey der Arettirung des Bogdan Michałowicz der einen Armenier entleibet”.

⁵⁵ W materiałach kamlarii (APGd. 300, 12/165; 166; 167) niestety nie natrafiłem na wzmiankę o wywiezieniu spadku, do którego zgłosiłyby pretensje osoby powołane do spadkobrania.

wionej przez Johanna Delamieńskiego. Zefarowicz zmarł nagle („unvermuthet gestorben”) w marcu 1754 r. W źródle opisano nawet okoliczności związane z odnalezieniem zmarłego: domownicy, zaniepokojeni dłuższą nieobecnością Zefarowicza, wołali i pukali do drzwi jego izby. Drzwi były zamknięte, albowiem, jak podkreślono w dokumencie, nieboszczyk zawsze zamykał się od wewnątrz na klucz. Dopiero po otwarciu drzwi przez ślusarza obecnym, wśród których byli krewni lub rodacy zmarłego — Izaak Zeferowicz oraz Marcin Abrahamowicz, ukazał się smutny widok nieboszczyka siedzącego na łóżku z otwartymi ustami⁵⁶.

Urzędnicy spisali majątek zmarłego, gotówkę o wartości 22 florenów 15 groszy, ukrytą w łóżku pod słomą („im Bette unter dem Stroh”), a następnie rzeczy znajdujące się w kufrze, m.in. turecki nóż oprawny w srebro wraz ze srebrnym łańcuszkiem, 9 koszul, pięć kontuszy z różnych gatunków jedwabiu oraz sukna („von unterschiedenen Theils Seiden, Theils wolnen Zeuge”) oraz wielka książka „spisana w obcym języku” (1 groß Buch im frembder Sprache geschrieben”). Wszystkie rzeczy oraz pieniądze złożono w kufrze, który opieczętowano i zabrano do urzędu kaduków, celem przeprowadzenia procedury spadkowej („welches alles wiederumb in den Coffre geleget und der Cofree, da Man noch die 22 fl. 15 gr hierin geleget, verschloßen und versiegelt worden”)⁵⁷.

Ostatni ze spisanych inwentarzy pośmiertnych zarazem obfituje w największą chyba liczbę ciekawych szczegółów. Należał do zmarłego 25 sierpnia 1783 r. Teodora Aleksego Bochadtly’ego (w zależności od piszącego również: Bachdattly, Boldatly, Bogdatly) z Adrianopola. Niewiele wiadomo o samym zmarłym, źródła nie określają jego pochodzenia etnicznego. Z pewnością jego śmierć nastąpiła w związku z chorobą nerek (powikłania po ciężkiej kamicy nerkowej?), o czym świadczą zamieszczone w aktach sprawy rachunki lekarza i chirurgów wymagające uregulowania, a opiewające na 120, 103 i 15 florenów. Wiadomo również, że był operowany celem usunięcia kamieni moczowych⁵⁸. Majątek zmarłego mieszkającego w domu należącym do zakonu dominikanów, a dzierzawionym przez wdowę Annę Catharinę Harlauen, został opieczętowany w dniu śmierci i szczegółowo opisany 9 września. Z inwentarza wyłania się sylwetka zamożnego kupca, dysponującego sporą gotówką. Spisano np. 165 sztuk dukatów (o wartości 1930 florenów), 7 pruskich talarów (23 floreny), 14 ½ rubla (60 florenów, 18 groszy) oraz w innej gotowiznie na łączną sumę 3217 florenów i 3 groszy. Zmarły miał sporo wyrobów ze złota i srebra, których wartość oszacowano na 1824 florenów, oraz bursztynowych (za 736 florenów), w tym np. kilka-

⁵⁶ „Indem er auf dem Bette sitzend mit offenen Munde, da man die Thure (die er jederzeit inwerts verschloßen gehalten, obschon man vorher in dieselbe geklopft und zu ihn gehen wollen nicht hat aufmachen auch nach starcke Ruffen nicht eine laut hat hören können) hat durch den Klein-Schmidt in gegenwarth derer Armenier Isaac Zeferowicz und Marcin Ibrahimowicz eröffnen laßen, todt befunden worden“, APGd. 300, 1/148, s. 233.

⁵⁷ APGd. 300, 1/148, s. 234.

⁵⁸ APGd. 300, 1/164, s. 871, 873.

naście bursztynowych ustników (zapewne do fajek), 41 sznurów wielkich korali bursztynowych wartych 88 florenów oraz 54 sznury tzw. korali oliwkowych (tj. o wielkości oliwek) za 24 floreny. Przechowywany przez niego surowy bursztyn warty był 1133 florenów i 15 groszy. Od oszacowanej masy spadkowej brutto 13315 florenów i 3 grosze odjęto koszty prac urzędników, uregulowano rachunki oraz wydatki pogrzebowe. Zatrzymajmy się na tych ostatnich: zmarły zamieszkiwał na terenie luterańskiej parafii Św. Jana na Głównym Mieście, tam też wystawiono pierwszy rachunek⁵⁹. Bochadtly pochowany został na cmentarzu przy luterańskim kościele szpitalnym Bożego Ciała: 8 osób niosło trumnę zakupioną za 36 florenów, za biały całun do owinięcia ciała zapłacono 8 florenów, za białą szlafmycę 2 floreny. Nad grobem śpiewała połowa kurendy szkolnej (szkolny chór uczniowski), za co zapłacono 4 floreny i 14 groszy⁶⁰. Spadek w imieniu brata zmarłego, który mieszkał w Konstantynopolu, odebrał bliżej nieznaną Balas, co potwierdził wzmianką z podpisem oraz pieczęcią.

Ksiądz Alfons Mańkowski zamknął w 1918 r. przegląd odnalezionych przez siebie źródeł następującymi słowami: „i na tem kończą się wiadomości archiwalne o kupcach Ormjanach w Gdańsku”⁶¹. W świetle zaprezentowanych materiałów z przekonaniem można stwierdzić, że dopiero zaczynamy poznawać materiały, które ukazują nam mało znane aspekty udziału ormiańskich kupców w pośrednictwie pomiędzy Gdańskiem a Orientem w okresie nowożytnym.

⁵⁹ APGd. 300, 1/164, s. 869, 867.

⁶⁰ APGd. 300, 1/164, s. 863. Zmarłego pochowano podobnie jak luterańskich mieszkańców miasta, zob. E. Kizik, *Wesele, kilka chrztów i pogrzebów. Uroczystości rodzinne w mieście hanzeatyckim od XVI do XVIII wieku*, Gdańsk 2001, s. 181–248.

⁶¹ A. Mańkowski, *Kupcy ormjańscy...*, s. 185.

EDMUND KIZIK
GDAŃSK

FROM THE ACTIVITY OF ARMENIAN MERCHANTS
IN GDANSK IN THE 17TH AND 18TH CENTURY

Besides a small article by Father Alfons Mańkowski of 1918, on the subject of the Armenians in Gdansk in the period from the 16th to the 18th century and the studies conducted by Jan M. Małecki (1968) their role in the trade conducted between the Baltic ports and the Orient is little known. Armenians were excluded from civil rights in Gdansk and could merely make use of the urban right of residency; some of them died there and were duly buried in the city. These mortals also left behind both personal possessions as well as goods which were administratively secured and subsequently, after the conducting of inheritance procedures, given over to the heirs. Regardless of the origin of the deceased the inheritance process was conducted upon the basis of the Kulm Law (*ius culmense*) in force in Prussian towns. Within the framework of the process a posthumous inventory of the estate was drawn up, in which the rights of creditors, the costs of burial and after calculation the net values of individual inheritance divisions were guaranteed. A search conducted at the State Archives in Gdansk as a result of studies into posthumous inventories and inheritance procedures in Prussian towns for the period from the 17th to the 18th century has allowed for the assembling of additional materials that somewhat expand the field of research observations. Besides which, notes on disputed cases or fines for violation of civil trading law, thanks to the administrative interest in the fortunes of the deceased, have allowed me to be able to uncover seven sources documenting inheritance procedures: for the years 1630, 1651, 1659, 1684, 1750, 1754, 1783. It results from the inventories that Armenians brought to Gdansk first and foremost silk and carpeting while in the Prussian towns they purchased large quantities of amber in both the form of ready-made items as equally as a raw material. The inventories allow one to establish relation connections as well as the circle of individuals with whom the

deceased conducted trade. The materials housed in the State Archive in Gdansk undoubtedly contain, particularly in the extensive section 300, 5, many works that allow one to enhance research into the role of Armenians in supraregional trade.